

Joanna Błażejewska
Monika Kaźmierczak

Media wobec ucznia, uczeń wobec mediów

W publikacjach metodycznych można dostrzec zwiększoną frekwencję określeń zawierających hasło „media”: „wychowanie do mediów”, „media w edukacji”, „nauka o mediach”, „pedagogika mediów”, „wychowanie do bycia medialnym twórcą” itp. Niedookreślenie zakresów znaczeniowych sprawia, że terminy te są błędnie odnoszone tylko do mass mediów, tymczasem pod pojęciem „mediów” trzeba rozumieć przedmioty, materiały i instytucje przekazujące różnorodne komunikaty (słowne, obrazowe, dźwiękowe), mające własny język – kod, estetykę i konwencje. W obrębie zainteresowań szkolnej edukacji medialnej pozostają proste i złożone przekazy medialne: drukowane (prasa, książki – jedno z najstarszych środków przekazu), ikoniczne (plansze, fotografie, foliogramy, filmy), audialne (audycje radiowe, nagrania magnetofonowe, płyty analogowe i kompaktowe), audiowizualne (programy telewizyjne, nagrania VHS i DVD spektakli teatralnych czy filmów) oraz multimedialne i hipermedialne (komputer – programy multimedialne oraz Internet, nośniki CD-ROM i DVD-ROM). Słowo „medium” pochodzi od łacińskiego „pomiędzy” i wskazuje na instrumenty służące do powielania, transmisji bądź odbioru przekazu. Kształcenie umiejętności identyfikacji podstawowych grup mediów i rozumienia ich roli jako pośredników w procesach komunikacji (szkolnej, interpersonalnej, społecznej itd.) – jest jednym z podstawowych zadań szkolnej edukacji.

Wielość i różnorodność mediów w kształceniu implikuje konieczność znajomości języka mediów i zasad wychowania przez media, *id est* nabywania kompetencji medialnych, które Wiktor Niedzicki nazwał „kluczem do świata przyszłości”¹. Składające się na kompetencje medialne: wiedza, umiejętności i postawy narzucają konieczność kształcenia w trzech zasadniczych obszarach: o mediach, dla mediów oraz przez media. Wymagania dotyczą zarówno odbioru i rozumienia komunikatów medialnych, znajomości tworzywa, jakim się posługują, czyli całościowe – syntetyczne i porównawcze – omawianie języka mediów (edukacja o mediach), jak również tworzenia komunikatów medialnych, podjęcia działalności kulturalnej – literackiej, filmowej itp. (edukacja dla mediów), co z kolei wiąże się z umiejętnością praktycznej obsługi technicznych środków kształcenia, narzędzi medialnych, infostrad² (edukacja przez media³).

¹ W. Niedzicki, *Kompetencje medialne kluczem do świata przyszłości*, [w:] *Media a edukacja. Kompetencje medialne społeczeństwa wiedzy*, red. W. Strykowski, W. Skrzydlewski, Poznań 2004, s. 99.

² W. Strykowski podzielił kompetencje na pięć grup: 1. Kompetencje z zakresu teorii mediów; 2. Kompetencje w zakresie języka i komunikowania medialnego; 3. Kompetencje dotyczące odbioru komunikatów medialnych; 4. Kompetencje dotyczące korzystania z mediów; 5. Kompetencje dotyczące tworzenia komunikatów medialnych, W. Strykowski, *Kompetencje medialne: pojęcie, obszary, formy kształcenia* [w:] *Media a edukacja...*, s. 34.

Programy szkolnej edukacji medialnej na różnych poziomach kształcenia mają zbliżony charakter teleologiczny, tj. sprecyzowane cele społeczne, kulturowe i narzędziowe⁴. Przygotowanie uczniów do właściwego odbioru przekazów medialnych służy zrozumieniu intensywnie rozwijającego się świata, gdyż wiąże się z umiejętnością selekcji odbieranych treści, dokonywania samodzielnego i świadomego wyboru informacji napływających z różnych źródeł, jak również wyszukiwania, przygotowywania i prezentowania informacji medialnych. Umiejętność aktywnej percepcji medialnej wymaga zarówno wrażliwości emocjonalnej, jak i estetycznej. Wykorzystywane w edukacji humanistycznej techniki medialne z jednej strony wzbogacają proces kształcenia o nieliterackie teksty kultury, co prowadzi do pożądanej różnorodności treści, nauczania polisensorycznego, wprowadzania na zajęcia przekładu intersemiotycznego oraz dyskursu interkulturowego. Z drugiej strony dostrzec można poważne zagrożenie, gdyż „[...] rośnie nowe pokolenie sprawnie klikające myszką we właściwe ikonki już od trzeciego roku życia, dla którego wybranie właściwego przycisku nie stanowi problemu, natomiast jest nim odnalezienie i wykorzystanie właściwej, wiarygodnej i aktualnej informacji w lawinowo narastającym jej gąszczu”⁵.

Refleksyjne uczestnictwo w kulturze medialnej prowadzi do świadomego odbioru różnych komunikatów, a także rozwijania wrażliwości i gustu estetycznego, wyczulenia na wartości etyczne, społeczne i narodowe, a przede wszystkim bezpiecznego korzystania ze środków masowego przekazu – mediów niosących największe zagrożenie dla młodych ludzi. Długotrwałe i bezmyślne chłonięcie przekazów telewizyjnych przynosi wiele negatywnych skutków, poczynając od zdrowotnych konsekwencji, takich jak nadwaga i związane z nią zaburzenia czynnościowe organizmu, poprzez spowolnienie rozwoju intelektualnego, odrzucanie przez młodzież takich form rozrywki, jak książka, kino czy teatr (wobec powszechnie dostępnego i łatwego w percepcji telewizyjnego obrazka okazują się zbyt trudne i przez to niedostępne), kończąc na zaburzeniu rozwoju społecznego. Młodzi odbiorcy przekazów telewizyjnych często nie najlepiej radzą sobie z budowaniem relacji międzyludzkich. Wynika to zarówno z braku czasu, jak i z potrzeby nawiązywania relacji koleżeńskich (najbliższe osoby znajdują się za szklanym ekranem telewizora), a także z niskiej samooceny, która często bywa konsekwencją przyrównywania się do wyidealizowanych bohaterów. Dla szkolnej edukacji istotne jest, że wielogodzinne bezrefleksyjne oglądanie telewizji może prowadzić do obniżenia poziomu prezentowanej wiedzy i umiejętności, szczególnie w zakresie czytania, powodować też

³ „Współczesny człowiek żyje i funkcjonuje w medialnym, coraz bardziej stechnopolizowanym świecie. Występuje tu swoiste sprzężenie zwrotne: wszechobecność mediów przyczynia się do rozwoju technopolu, z drugiej zaś strony technopol jest pożywką dla ekspansji świata mediów. W praktyce naruszenie równowagi między stroną techniczną a kulturową na rzecz tej pierwszej prowadzi do utrwalenia i pogłębienia postawy technopolistycznej u człowieka uczącego się”, J. Morbitzer, *O dwóch stronach edukacji komputerowej i medialnej*, [w:] *Szkola w nauce i praktyce edukacyjnej*, t. 2 pod red. B. Muchackiej, Kraków 2006, s. 256.

⁴ Szerzej: tamże, s. 259–261.

⁵ B. Torlińska, *Alfabetyzm społeczeństwa wiedzy a kompetencje informacyjne*, [w:] *Media a edukacja...*, s. 368.

wzrost stanów lękowych (syndrom wymyślonego i strasznego świata), bezkrytycyzm, odwrócenie na przemoc i agresję, a nawet nasilenie zachowań agresywnych. Zakłócenia w sferze edukacyjnej są w tym przypadku nierozdzielnie związane z problemami społecznymi.

Paradoksem współczesnej cywilizacji i kultury stało się to, że postęp naukowo-techniczny, który miał przynieść dobre i ułatwiające życie rozwiązania, wywołał i nadal wywołuje, już nie tylko jednostkowe, ale też totalne zagrożenia dla ludzkości.⁶

Zagrożenia ze strony mass mediów, głównie uzależnienia od Internetu, komputera, informacji czy telewizji, są właśnie – jak podkreśla Janusz Morbitzer – wynikiem „naruszenia równowagi między kulturą techniczną a humanistyczną oraz nieodpowiedzialnego użytkowania tych mediów”⁷.

Świadomy i krytyczny wybór, a w dalszej kolejności również refleksyjny odbiór i trafna, pogłębiona interpretacja faktów medialnych czy programów telewizyjnych, przeciwdziałać ma szumowi informacyjnemu, a także zapobiegać manipulacji ze strony mediów, do której prowadzi bezmyślne przyswajanie tendencyjnie wyselekcjonowanych i nieobiektywnych informacji oraz nieznamość chwytów – mechanizmów oddziaływania mediów⁸. Edukacja medialna skupia się więc na: kompetencjach językowych, a także znajomości tworzyw akustycznych⁹ oraz ikonicznych¹⁰. Alfabetyzacja medialna, określana w kręgach anglosaskich jako *media literacy*, kształtuje umiejętności percepcyjne – „czytania”, (odbioru) i kreatywne – „pisania” (tworzenia) komunikatów medialnych, oparta jest bowiem na analizie, ocenianiu, wartościowaniu i działalności wytwórczej. Niezbędne w tym procesie jest uzmysłowienie uczniom rudymenarnych funkcji kulturotwórczych (poznawczej, ludycznej, stymulującej, wzorotwórczej, interpersonalnej) oraz podstawowych teorii oddziaływania mediów, takich jak klasyczne teorie komunikowania masowego: psychologiczne, socjologiczne czy kulturowe¹¹. Pożądane są również działania niezależne od szkolnej edukacji, choć mające wpływ na kształcenie młodych odbiorców: zapobieganie koncentracji mediów i upowszechnianie środków komunikacji, ograniczenie cenzury oraz zagwarantowanie autonomii mass mediom, zapobieganie monopolowi informacyjnemu i dążenie do pluralizmu źródeł informacji, społeczna kontrola mass mediów, przede wszystkim publicznych – ze względu na pełnioną przez nie misję.

W efekcie u młodych adeptów kultury medialnej winno się rozwijać tzw. dojrzałość informacyjną, charakterystyczną dla nowoczesnego społeczeństwa,

⁶ M. A. Krąpiec i in., *Kultura wobec techniki. Materiały z sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu”, zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL, Lublin 2004*, s. 48.

⁷ J. Morbitzer, *O dwóch...*, s. 259.

⁸ Karta etyczna mediów polskich wyróżnia siedem powinności dziennikarzy: prawda, obiektywizm, oddzielenie informacji od komentarza, uczciwość, szacunek i tolerancja, pierwszeństwo dobra odbiorcy, wolność i odpowiedzialność.

⁹ M.in.: „plany” akustyczne, budowanie nastroju poprzez dźwięk, radio, style audycji radiowych; teatr radiowy, muzyka radiowa i telewizyjna.

¹⁰ M.in.: treść i zakres pojęcia „obraz”, typy obrazów w mediach, zjawiska ekranowe, ujęcia – „plany” filmowe, montaż, obraz a inne tworzywa, natarczywość obrazu, twórczość oryginalna a adaptacje.

¹¹ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008; S. Michalczyk, *Spółczesność medialna. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice 2008, rozdz. 8.

którego członkowie są „aktywnymi podmiotami informacji, a nie jedynie ich pasywnymi konsumentami”¹². Trzeba przeciwdziałać negatywnym skutkom ekspansji mediów, m.in. zniekształcaniu rzeczywistości oraz moralności, przyzwoleniu na przemoc i agresję, dezorganizacji codzienności, popularyzować zaś pozytywne aspekty: pobudzanie chęci poznania, otwarcie na świat i drugiego człowieka, podjęcie międzykulturowego dyskursu. Poznawczo-edukacyjna misja mediów w społeczeństwie wiedzy związana jest zatem z potrzebą tłumaczenia, rozumienia i kształtowania infosfery¹³, jak również z nauką krytycznego czytania tekstów ikonicznych, weryfikowania zawartych w nich informacji czy systemów wartości¹⁴. Zanim jednak szkoła podejmie się – w sposób świadomy i odpowiedzialny – edukacji medialnej, musi postawić sobie pytanie: kim jest współczesny uczeń wśród mass mediów? Miniony wiek okrzyknięty został stuleciem dziecka. Jaki będzie wiek XXI, w którym rozwój techniki prawdopodobnie nabierze imponującego tempa? Czy będzie to czas samodzielności czy też samotności uczniów? Stulecie mądrości czy zagubienia dziecka pośród masowych środków komunikacji? Niezaprzeczalnie podstawowym źródłem informacji o świecie są dla współczesnych nastolatków telewizja i internet. Tym to potężnym mediom ustąpili miejsca ludzie – rodzice i wychowawcy.

Trudno sobie wyobrazić, że szkoła mogłaby skutecznie zmienić ten stan rzeczy. Musi go jednak uwzględnić w projektowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Jako że elementarnym obowiązkiem i punktem wyjścia podejmowanych działań edukacyjnych oraz wychowawczych jest rozpoznanie, rozwijanie, a także zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i intelektualnych wychowanków, należy spróbować określić, które z nich zaspokajają mass media, skoro tak chętnie korzystają z nich uczniowie. Przyglądając się najpopularniejszym obecnie serialowym bohaterom, dostrzegamy, jakie postacie budzą dziś sympatię i podziw młodych ludzi. Niestety, nie znajdziemy w telewizyjnej ofercie zbyt wielu rodzimych propozycji. Z nostalgią wspominać można takie polskie produkcje dla młodzieży, jak: *Stawiam na Tolka Banana*, *Janka*, *Majka* czy *Podróż za jeden uśmiech*. Dziś serca polskich uczniów zdobywają młodzi Amerykanie z seriali: *Hannah Montana*, *Nie ma to jak hotel*, *Czarodzieje w Weverly Place*. Trudno się temu dziwić, ponieważ „hegemonia popkultury przekroczyła granice etniczne, religijne i cywilizacyjne [...] pośród widowni śledzącej z zapartym tchem te same produkty cywilizacyjne”¹⁵. Wszyscy bohaterowie seriali są przede wszystkim urodziwi, niczym aktorzy z większości telewizyjnych reklam. Ich relacje społeczne są bliskie ideału: otoczeni gromadą przyjaciół, potrafią zaakceptować lub w łagodny sposób przeciwstawić się głupocie i próżności prezentowanej przez rówieśników. Seriale prezentują zasady prawdziwej przyjaźni, sposoby rozwiązywania konfliktów, wzorcowe relacje rodzice – dzieci.

¹² R. W. Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimedialności. Kraków 2001, s. 25.

¹³ A. Pawłowski, *Nauka o mediach i komunikacji. Próba oceny stanu dyscypliny*, [w:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Warszawa 2009, s. 19.

¹⁴ A. Ogonowska, *Dlaczego trzeba uczyć mediów i o mediach*, „Nowa Poliszczyna” 2004, nr 2, s. 47.

¹⁵ W. Kuligowski, *Kultura popularna: w poszukiwaniu nadziei*, „Polonistyka” 2004, nr 7, s. 12.

London Tipton – głupiutka, egoistyczna i próżna, ale z natury tolerancyjna i bardzo zabawna dziedziczka hotelarskiej fortuny budzi sympatię widzów, a także innych bohaterów serialu *Nie ma to jak hotel*. Wiele postaci to młodzi, inteligentni ludzie (Codi, Madi), zdobywający ponadprzeciętną wiedzę o świecie w literaturze i rozwijający swe zainteresowania. Ignorancja rzadko bywa ośmieszana, eksponowane są natomiast korzyści płynące z intelektualnego rozwoju. I chociaż fabuła filmów jest często banalna, a produkcje nie oparły się regułom komercji, mówiącym o tym, że „immanentne cechy samego produktu nie są ważne w odniesieniu sukcesu handlowego na rynku”¹⁶, to przecież są one współczesnym uczniom najwyraźniej potrzebne. Stanowią przede wszystkim źródło radości (komizm słowny, sytuacyjny), a zabawianie odbiorcy jest przecież jedną z nadrzędnych funkcji kultury popularnej – funkcją ludyczną.

Uważa się, że współczesna telewizja niszczy system wartości młodych odbiorców, którzy wyznają kult gadżetów z wizerunkami ulubionych telewizyjnych postaci, naśladują je w sposobie ubierania i bycia. Jednak można przypuszczać, że przeżywanie losów tych fikcyjnych postaci jest również poszukiwaniem prawdziwych wartości, takich jak rodzina, przyjaźń, miłość, na których niedostatek cierpią nastolatki. Poszukiwanie wartości tylko w literaturze (szkolny kanon obliuguje polonistów do uprawiania dydaktyki wartości) stanowi trudność. Emocjonalne uczestnictwo widzów w życiu serialowych bohaterów postrzega się dzisiaj w „kategoriach uzależnienia, wskazując jednocześnie na mitotwórczą rolę tego typu widowisk telewizyjnych (kreowanie mody na imiona, stroje, wystrój wnętrz), ich kompensacyjny charakter i maksymalne nastawienie na respektowanie oczekiwań i upodobań odbiorcy”¹⁷. Niepokoi zjawisko „narkomanii serialowej”¹⁸, które obejmuje coraz młodszych odbiorców, często uczniów początkowych klas szkoły podstawowej. W tym najważniejszym i – wydawałoby się – najpiękniejszym okresie życia telewizja staje się dla nich nieodzownym suplementem codzienności.

Stale obniża się też wiek internautów, dla których sieć pełni podobne funkcje jak telewizja. Przeglądając się wybranym internetowym portalom i tak popularnym obecnie blogom, można nabrać przekonania, iż nastąpiła era egoizmu. Większość wypowiedzi na elektronicznych stronach zdominowana jest przez zaimbek osobowy *ja*. W portalach, które mają służyć odnajdywaniu znajomych bądź nawiązywaniu nowych relacji, trudno znaleźć zainteresowanie ich użytkowników drugim człowiekiem. Internauci wydają się skupieni na prezentowaniu, czy też raczej tworzeniu własnego wizerunku. Przyjrzyjmy się argumentom przytaczanym przez nastolatki w swoich elektronicznych pamiętnikach¹⁹:

¹⁶ B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2007, s. 31.

¹⁷ M. Hendrykowska, *Serial, telenowela, reality show, czyli jak rozmontować ten mechanizm?*, „Polonistyka” 2004, nr 5, s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 6.

¹⁹ Cytaty z blogów (w oryginalnej formie zapisu) przywołane są w funkcji egzemplifikacyjnej. Szczegółowe badania na temat blogów nastolatków prowadzi psycholog S. Seul-Michałowska z Uniwersytetu Szczecińskiego, por. też: D. Bula, B. Niesporek-Szamburska, *O języku młodzieży w blogach internetowych*, [w:] *Funkcjonowanie języków zachodniosłowiańskich w XXI wieku – język mediów*, Bańska Bystrzyca 2004; A. Ogonowska, B. Skowronek, *Język na nielegalu, czyli wpływ multimedialności na komunikację werbalną młodego pokolenia*, [w:] *Język a multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko,

Blog stworzyłam wyłącznie dla Siebie, aby podkreślić swoją osobowość jak i wiele innych rzeczy upamiętnić. Chciałam, aby to wszystko gdzieś zostało. Nie tylko pamięć ale i odczucia. Nigdy nie pamiętam, co czułam w ważnych momentach mojego życia. Chcę to udokumentować. Ja i moje laski (Karolina i Ewcia) postanowiliśmy, że zdecydujemy się na pokazanie, iż **nastolatki nie tylko narzekają** ale i żyją i to pełnią życia. Patrząc na inne blogowiczki one ciągle na coś narzekają i tak zyskują ruch na swoją stronę narzekając :) [sic!] My (bo nie tylko ja czasami piszę ale i **moje ukochane laski** :*) Podkreślam, że nie mam zamiaru pisać tutaj głupot i tak zostanie :). Pozdrawiam.

(<http://blogosfera-nastolatki.blogspot.com/2008/08/o-czym-jest-ten-blog.html>)

Piszę tak jak myślę. Nie staram się nikogo udawać. A na pewno nie jestem jakoś dużo bardziej poważna niż rówieśnicy. W każdym stanie zachowujemy się inaczej. Blogerzy mają dodatkowo stan blogowy.

(<http://taida.pinger.pl/>)

Wspomniany „stan blogowy” wiąże się zapewne z kreowaniem swojej rzeczywistości i własnej osoby. Być może jedną z przyczyn, dla których młode „blogowiczki” pragną opowiadać potencjalnym rzeszom użytkowników Internetu o swej codzienności, jest próba zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb człowieka, potrzeby samoakceptacji. Wyrażanie albo – częściej – kreowanie własnego wizerunku na internetowych stronach służy młodym ludziom do poprawy jakości postrzegania siebie. Relacjonowanie codzienności podnosi jej rangę, chociaż niekiedy te sprawozdania są – delikatnie rzecz ujmując – nieszczególnie frapujące, por. przykład:

Hej, dzisiejszy dzień jest tragiczny :(Na historii była kartkówka, chyba dostałam 1 ale kto wie. Na muzyce grałam na flecie i dostałam 6 <jupi>. Na niemieckim poprawiałam ocenę bo dostałam 3 i poprawiłam ale jeszcze nie wiem na jaką ocenę. Dzisiaj pewna dziewczyna tak mnie wnerwiła, że szkoda gadać. Ja i dziewczyny chciałyśmy ja na W-F wałnąć piłką ale nie byliśmy z nią w tej samej dróżynie [sic!]: [...] Dzisiaj w szkole było ssuuppeerroowwo!!! Na pierwszej lekcji miałam próbę, na historii było fajnie, potem była próba generalna i przebieraliśmy się, a potem przedstawienie. Ja nie wiem jak wypadłam ale koleżanki i cała szkoła mówiła że super. [...] Dzisiaj pani mnie nie zapytała, miałam szczęście. Po za tym [sic!] w szkole było tragicznie jak zawsze :(

(<http://anulka445.bloog.pl/kat,382426,index.html>)

Przytoczone wypowiedzi cechuje typowa dla nastolatek egzaltacja („tragicznie”, „superowo”) oraz spontaniczność. Dokumentują one swoisty strumień świadomości uczennicy, którego zapis obfituje w różnego rodzaju błędy językowe. Od wszelkiego typu lapsusów roi się w internetowych zapiskach, co z pewnością nie przyczynia się do podnoszenia sprawności językowej młodych ludzi. Pisanie blogów stanowi jednak rodzaj twórczości, której współczesny polonista nie powinien ignorować i którą niewątpliwie warto wykorzystać w projektowaniu lekcji. Edukacja medialna sytuuje nauczyciela w roli przewodnika pośród mediów. Tymczasem stanowią one często barierę między

pedagogiem a wychowankami, uczniami a literaturą, światem szkolnym a pozaszkolnym²⁰. Aby przez nią przeniknąć i dostrzec współczesne przemiany kulturowe, mass media powinny stać się codziennym narzędziem pracy i ucznia, i nauczyciela.

Kiedy w początkach XX wieku rozpowszechniał się pądocentryzm pedagogiczny, w publikacjach metodycznych akcentowano konieczność poznania uczniów przez ich nauczycieli. Założycielka Polskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi w Warszawie, Aniela Szycówna, pisała na łamach periodyku Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych o wypracowaniach szkolnych jako skarbnicy wiedzy na temat psychiki uczniów:

Wypracowania są ważnym środkiem do poznania dziecka, w nich bowiem odbijają się jego spostrzeżenia, pojęcia, poglądy, właściwy mu sposób patrzenia na świat otaczający, jego uczucia i upodobania, a jednocześnie tu mamy najlepsze dokumenty jego mowy zarówno co do zasobu wyrazów i zwrotów, jak co do form gramatycznych, budowy zdań, stylu.²¹

Jak wiadomo, funkcja i forma szkolnych prac pisemnych w dobie współczesnych reform systemu edukacji i testów kompetencyjnych uległa zmianie. Zaciekawienie uczniem – jego światopoglądem – powinno natomiast w dydaktyce stanowić *constans*. Dlatego też wypowiedzi uczniów zamieszczane w Internecie oraz ulubione programy telewizyjne młodzieży stanowić powinny narzędzie pracy nauczyciela wychowawcy. Bieżące stulecie zapewne będzie wiekiem Internetu i mass mediów, miejmy nadzieję, że będzie ono także czasem dziecka. Nie wystarczy prowadzić uczniów przez świat mediów, dobrze byłoby ich tam najpierw odnaleźć.

Summary

In the present article, the influence of media on students as well as on school education is discussed. The article shows the most important objectives and challenges for the present media education and indications concerning the introduction of the student into the world of media culture.

²⁰ A. Ogonowska, *Dlaczego...*, s. 48.

²¹ A. Szycówna, *Wypracowania uczniów jako przedmiot badań psychologicznych*, „Muzeum” 1912, t. II, s. 149.